

## **List polskich komsomołców**

Objawił się jakiś, jak o sobie mówią, „nowy ogólnopolski ruch społeczny młodych Polaków – Pokolenie 89”. Nie pisałbym o tym, gdyby nie „farfałowa telewizja”, która w przeddzień rocznicy sowieckiej agresji na Polskę nadała w dzienniku telewizyjnym, i to na pierwszym miejscu, wiadomość o tym, że „Pokolenie 89” wystosowało „List do rosyjskich rówieśników”. Co jest w tym liście? Bardzo ciekawe zapowiedzi: że wkrótce nowe pokolenie przejmie odpowiedzialność za losy obu krajów, że chcą uniknąć błędów poprzedniej generacji, że dyskusję o wzajemnych relacjach zdominowała historia, gdy tymczasem „nie chcemy pogrążyć się wyłącznie w przeszłości(...), a powinniśmy rozmawiać przede wszystkim o przyszłości”.

List zawiera obrzydliwy donos na starszych, w tym oczywiście „polityków starszej generacji”, którzy „nie mogą podjąć się roli mediatorów między naszymi narodami”. Jest też coś o dziadkach polskich i rosyjskich: „nasi ojcowie i dziadkowie oddali tak młodo swoje życie w II wojnie światowej nie po to, by wzniecać konflikty, ale by ugasić te istniejące”. List kończy kuriozalne, tępe jak uderzenia cepa, zdanie, że „nasze pojednanie jest ich testamentem”, to znaczy tych ojców i dziadków.

Na czym jeszcze zależy „Pokoleniu 89”, oprócz tego, o czym nie piszą wprost, otóż na tym, by jak najszybciej dorwać się do władzy. Tu zestaw nowomowy nikogo nie powinien zaskoczyć.

Młodzi Polacy i Rosjanie, zdaniem „Pokolenia 89”, muszą

walczyć z „nędzą”, „chorobami cywilizacyjnymi”, „nowotworami”, „przeciwdziałać globalnemu ociepleniu”, szukać „nowych źródeł energii” (ojciec dyrektor Tadeusz Rydzyk robi to już od dawna), no i walczyć z „nierównościami”, „likwidować bariery i uprzedzenia”, itd., itp. Sygnatariusze listu piszą nawet, jak to wszystko można zrobić. Otóż, cytuję: „Nam wystarczy stół i dobra atmosfera, by rozwiązać każdy problem: spotkajmy się przy takim stole”. A więc nie chodzi nawet o „okrągły stół”, ten wypróbowany przez razwiedkę sposób wciągania do władzy wyselekcjonowanych ludzi, tylko o zwykły stół, co może oznaczać tylko jedno - niezłą libację. I słusznie, bo jak mówią starzy i młodzi Rosjanie, „bez wódki nie razbierosz”. List nagłośniony w mediach sygnują (warto zapamiętać te nazwiska) Marcin Gomoła, Daniel Olbrychski, Paweł Rabiej, Krzysztof Rybiński.

Do ofensywy negacjonizmu sowieckiego ludobójstwa w II wojnie światowej, której dramatyczny obraz widzieliśmy ostatnio w polskim sejmie w czasie ustalania treści uchwały w związku z sowiecką agresją, do powszechnego antypolonizmu zaszczepianego nam przez obce media wychodzące w Polsce, do niszczenia elit odwołujących się do patriotyzmu i tradycji, do wywoływania w społeczeństwie stałego poczucia winy, do walki z Kościołem katolickim, do tego wszystkiego razwiedka wciąga teraz młodych z organizacji „Pokolenie 89”. Dołączają do „orkiestry”. To nowa jakość w porównaniu z tą młodzieżą, która od 20 lat zalewa się co roku piwem na imprezach organizowanych przez

guru Jureczka. Potrzebna jest polityczna awangarda, głodna władzy i świadoma swoich politycznych celów, krytyczna wobec polityków starszej generacji, odrzucająca jak Kwaśniewski w czasie swojej prezydentury przeszłość, by koncentrować się jedynie na pełnej miłości i wybaczenia przyszłości z młodymi Rosjanami, oczywiście przy stole.

Gdyby w gronie sygnatariuszy nie było Daniela Olbrychskiego, który dobrze zna czasy komuny, a jako wielbiony w Rosji aktor niejedną raz krytycznie odnosił się tam do polityków własnego kraju, gdyby nie red. Paweł Rabiej, (nawiasem mówiąc, jak się ma 40 lat, to trudno zaliczać się do młodzieży), który w swojej słynnej książce „Kim pan jest, panie Wachowski” nie ukrywał faktów, w tym i tego, jak Wachowski wykreślił negatywną opinię o stosunkach polsko-rosyjskich z przemówienia ministra Skubiszewskiego na forum NATO w Brukseli, otóż, gdyby tych dwóch medialnych sygnatariuszy nie było podpisanych pod listem „Pokolenia 89”, sądziłbym, że możemy mieć do czynienia z jakąś naiwną młodzieżową tromtradacją. Tak jednak nie jest, co potwierdziła „farfałowa” telewizja, której prezes koleguje się z klanem Giertychów. Albo jest to element gry „orkiestry”, która w tych dniach uruchomiła wszystkie swoje instrumenty, albo jakiś tropizm o podłożu oportunistycznym, za czym może przemawiać jeszcze jedno zdanie ze wspomnianego listu do młodych Rosjan: „Wykorzystajmy wzajemne doświadczenia naszych narodów z transformacji”. O jakich tu doświadczeniach może być mowa? Przejmowaniu majątku państwowego przez komunistyczną

nomenklaturę, walce z oligarchami, a może stosowaniu szantażu względem niepokornych odbiorców energetycznych nośników, czy może kontynuacji imperialnej, zaborczej polityki względem sąsiadów. Jakie możemy mieć jeszcze wspólne doświadczenia z transformacji, która dokonywała się w Polsce za przyzwoleniem i pod czujnym okiem Wielkiego Brata?

**Wojciech Reszczyński**

„Nasza Polska 22.09.09